

WYCHOWYWAĆ DO PRAWDY**List Pasterski Episkopatu Polski z okazji IV Tygodnia Wychowania****14-20 września 2014 roku**

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia,
Drodzy Rodzice, Nauczyciele i Wychowawcy,
Droga Młodzieży, Kochane Dzieci!

Kilka dni temu w polskich szkołach zabrzmiał dzwonek, zwiastujący początek nowego roku szkolnego i katechetycznego. W ten sposób otworzył się przed nami nowy czas, w którym nie tylko będziemy mogli zdobywać wiedzę o świecie, o sobie i o Panu Bogu, ale także przeżywać radość poznawania Ewangelii i głoszenia jej innym ludziom. Do takiej właśnie radości, płynącej z Ewangelii, zachęca nas Ojciec Święty Franciszek w adhortacji *Ewangelii gaudium*.

Podobnie, jak w latach poprzednich, w tym miesiącu będziemy przeżywać Tydzień Wychowania. Jego czwarta edycja odbędzie się w dniach 14-20 września i zostanie poświęcona roli prawdy w odpowiedzialnym wychowaniu. Będziemy także podkreślać rolę prawdy w życiu społecznym, narodowym i państwowym jako niezbędnego warunku rozwoju naszej Ojczyzny.

1. Potrzeba uznania obiektywnej prawdy

Pan Bóg na kartach Biblii przypomina nam rolę prawdy i miłości w życiu człowieka. Źródłem tej troski jest miłość Stwórcy do stworzenia, poddawanego ciąglej pokusie ulegania kłamstwu, którego ojcem jest „władca tego świata” (J 12,31). Prorok Ezechiel mówi o odpowiedzialności „stróża domu Izraela” (Ez 33,7) – odpowiedzialności wyrażającej się w wiernym przekazaniu słowa, pochodzącego z ust Bożych. Zmieniennym listem Boga do człowieka jest Dekalog – dziesięć przykazań napisanych palcem Bożym na kamiennych tablicach (por. Wj 31,18). Troska o ich zachowanie włącza się w szczególne zadanie chrześcijanina, który jest nieustannie wzywany do życia w duchu prawdy i miłości. Współczesny świat próbuje narzucić ludziom przekonanie, że nie ma żadnej obiektywnej prawdy, a każdy człowiek rozumie i stosuje ją na swój własny, indywidualny sposób. Co więcej, na człowieka głoszącego istnienie obiektywnej prawdy, według której pragnie on żyć, patrzy się z podejrzliwością, a nawet z lekceważeniem. W takiej sytuacji przestają obowiązywać wszelkie stałe wartości. Przyjmuje się wtedy, że nie ma żadnych niepodważalnych punktów odniesienia, a zatem wszystko jest niestałe i zmienne. Wobec coraz częstszych prób narzucenia tego rodzaju przekonań, Kościół przestrzega przed swego rodzaju „dyktaturą relatywizmu”. Należałoby w tym miejscu przywołać słowa św. Jana Pawła II, który stanowczo przypominał: „W sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (*Centesimus annus*, n. 46).

Warto w związku z tym postawić pytanie: na czym polega wychowanie do prawdy? Polega ono na tym, aby na wszystkich etapach procesu wychowawczego – dokonującego się w domach, w przedszkolach i szkołach – rodzice, nauczyciele i wychowawcy ukazywali wartość odkrywania ostatecznej prawdy o świecie, o człowieku i o

Bogu. Ważne jest przy tym, aby pokazywali oni, jak do tej prawdy dążyć i w jaki sposób kierować się nią w codziennym życiu. W ten sposób dzieci i młodzież znajdują się w szkole prawdy i będą wychowywani przez prawdę. Tylko wtedy będziemy mogli z ufnością patrzeć w przyszłość, mając pewność, że dzięki temu ukształtuje się społeczeństwo, w którym ludzie będą kierowali się wewnętrzną uczciwością, prawością i rzetelnością.

2. W szkole Chrystusa – Najwyższej Prawdy

Pełną prawdę o Bogu i o człowieku przekazuje Jezus Chrystus, który mówi o sobie: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6a). Zbawiciel jest zatem Najwyższym Wychowawcą w szkole Prawdy. On sam bowiem jest Prawdą. To On posiada wyraźnie określony plan wychowawczy, wyrażający się w słowach: „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6b). Tym samym wskazuje na cel, do którego pragnie zaprowadzić wszystkich wierzących w Niego. Jest nim dom Ojca. Nie ma bowiem dla człowieka nic ważniejszego niż jego własne zbawienie. Ono jest najwyższą wartością. Wobec grzechu i kłamstwa Chrystus wzywa nas dziś do braterskiego upomnienia i zgodnej modlitwy (por. Mt 18,15,19). Chrześcijanin pragnący żyć w prawdzie, jest powołany do ciągłej, twórczej przemiany siebie i szukania duchowej siły we wspólnej modlitwie, w której Zbawiciel jest szczególnie obecny. Chrystus, który jest Prawdą, jest przecież także Życiem, daje życie i wzywa do dążenia ku pełni życia. Święty Paweł w Liście do Rzymian, nawołuje do miłości bliźniego, wyrażającej się w przestrzeganiu przykazań (Rz 13,8-10). To w nich zawarta jest wola Boga – doskonały porządek Boży wobec świata stworzonego. Rozpoznawanie jej to nic innego jak poszukiwanie prawdy. Tylko życie w prawdzie pozwala właściwie osądzić stan swojego ducha, a zarazem zdobyć się na wysiłek wewnętrznej przemiany. Będzie ona możliwa, jeśli w szkole Chrystusa-Prawdy będziemy Go uważnie słuchać, głębiej poznawać i pozwalając, aby nas prowadził ku pełnej prawdzie o Bogu i o nas samych. Dzieje się to między innymi podczas szkolnej i parafialnej katechezy.

3. Konieczność wychowania do prawdy

Najważniejszą konsekwencją życia w prawdzie, którą ukazuje nam Pan Jezus, jest dążenie do podporządkowywania jej swojego życia. Jak wielokrotnie nauczał św. Jan Paweł II, nie ma wolności bez prawdy. Autentyczna wolność polega bowiem na życiu w świecie prawdziwych wartości i na świadczeniu o nich. Z pewnością nie jest to łatwe! Niejednokrotnie wymaga braterskiego napomnienia i próby „sprowadzenia występnego z jego drogi” jak poucza prorok Ezechiel (por. Ez 33,8b). Głosząc obiektywną prawdę, musimy mieć świadomość tego, że niekiedy trzeba będzie dla niej cierpieć. Jest to droga, którą kroczyli prorocy Starego Testamentu. Jest to droga, którą w najwyższym stopniu przemierzył sam Pan Jezus. Jest to droga, którą także my powinniśmy podążać. Dla człowieka wierzącego nie ma bowiem innej drogi niż ta, którą szedł nasz Pan, Jezus Chrystus.

Przed wychowawcami: rodzicami, nauczycielami, katechetami i duszpasterzami stoi zatem zadanie stawiania wymagań – najpierw sobie, a następnie własnym dzieciom oraz powierzonym im uczniom i wychowankom. Dlatego zwracamy się do Was z gorącym apelem: Nie bójcie się